

*Maria Pasztor*

## **Polska propaganda prasowa we Francji w latach 1924–1936 (założenia i realizacja)**

Celem niniejszego artykułu jest analiza polskich prób oddziaływania na prasę francuską w celu wykreowania pozytywnego obrazu Polski we Francji w latach 1924–1936.

Cezura początkowa została podyktowana przede wszystkim dojściem do władzy we Francji tzw. kartelu lewicy, co wymagało podjęcia ze strony polskich służb prasowo-propagandowych starań zmierzających do nawiązania kontaktów z prasą o zabarwieniu lewicowym, do tej pory stanowiących margines ich zainteresowania. Coraz większego znaczenia od 1924 r. zaczęły nabierać we Francji dzienniki związane z obozem zwycięzców, tj. radykałami, w tym przewodząca w kampanii przeciwko prezydentowi Alexandre Millerandowi „Le Quotidien”, a także „L’Oeuvre” i „L’Ere Nouvelle”. Stale zwiększał nakład i poszerzał swe wpływy organ S. F. I. O., „Le Populaire” oraz komunistyczna „L’Humanité”.

Zmiany te wymagały nie tylko wzmożenia działań propagandowych, lecz również wypracowania nowych metod i pozyskania sobie dziennikarzy nie związanych ze starym układem sił, tj. Blokiem Narodowym.

Rok 1936, który przyniósł zwycięstwo Frontu Ludowego oraz dalsze przesunięcie się sympatii francuskiego społeczeństwa na lewo, stanowi cezurę końcową artykułu. W tym też roku nastąpiły istotne zmiany w kierunkach oddziaływania polskich służb propagandowo-prasowych, polegające przede wszystkim na przeniesieniu aktywności na francuską prowincję.

Artykuł składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej (I) omówione zostały zagadnienia związane z organizacją polskiej propagandy prasowej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii dotyczących koncepcji jej funkcjonowania i trudności (głównie finansowych) w ich realizacji. W drugiej (II) przedstawiono formy wpływania na kształtowanie pozytywnego obrazu Polski i jej spraw w prasie paryskiej. W części trzeciej (III) scharakteryzowana została polska propaganda prasowa na francuskiej prowincji. Taki podział na Paryż i prowincję jest uzasadniony odmiennością ich traktowania przez polskie czynniki dyplomatyczne decydujące o kierunkach propagandy we Francji.

I. Działalność propagandowo-prasowa placówek dyplomatycznych była w okresie międzywojennym ważnym czynnikiem kształtowania wyobrażeń o sobie poszczególnych krajów. Wyjątkowa rola przypadła ataszatom prasowym oraz agencjom prasowym (telegraficznym) koordynującym i inspirującym w porozumieniu z centralą politykę w tej dziedzinie. Zakrojona na szeroką skalę propaganda prasowa stała się wówczas jednym z istotnych instrumentów uprawiania polityki międzynarodowej, oddziałując nie tylko na opinię publiczną, ale i elity polityczne kraju akredytowania.

Terenem o pierwszorzędnym znaczeniu, gdzie krzyżowały się wpływy polityczne różnych państw, była Francja, a w szczególności Paryż. Tu też działały, niejednokrotnie zaciekle się zwalczając, ośrodki propagandy czechosłowackiej, sowieckiej, rumuńskiej, a przede wszystkim niemieckiej. One to oddziałując na prasę paryską (w mniejszym stopniu prowincjonalną) starały się pozyskać francuską opinię publiczną oraz wpływową elitę polityczną i kulturalną tego kraju. Zadanie to ułatwiała z jednej strony przysłowiowa sprzedajność dziennikarzy francuskich<sup>2</sup> oraz niestabilność ekip rządowych III Republiki, z drugiej zaś częste zmiany ekip rządowych łączące się z potrzebą sojuszy koalicyjnych, co powodowało konieczność „pozyskiwania” i korumpowania kolejnych dzienników powiązanych bądź to z liderami partii politycznych, bądź poszczególnymi ugrupowaniami.

Znaczenie propagandy prasowej zdawały się też rozumieć i doceniać, mimo ubóstwa posiadanych środków materialnych, polskie ośrodki polityczne. One to (Komitet Narodowy Polski, a potem powstały 9 stycznia 1919 r. rząd Jana Ignacego Paderewskiego) jeszcze w czasie prac nad traktatem wersalskim i walki o granice państwa polskiego prowadziły z dużym powodzeniem kampanie prasowe i informacyjne we Francji<sup>3</sup>.

Początkowo istniały dwa rywalizujące ze sobą biura prasowe, założone przy poselstwie RP w Paryżu, które (z dniem 1 stycznia 1920 r.) udało się połączyć w Agence Polonaise de Presse.<sup>4</sup> Agencja ta, posiadając formalnie status instytucji prywatnej, pozostawała faktycznie w zależności służbowej i finansowej od poselstwa i Wydziału Prasowego MSZ, który wchodził w skład jego departamentu Polityczno-Ekonomicznego<sup>5</sup>. Wskutek tej reorganizacji oraz dużej płynności kadrowej aż do 1932 r., najpierw przy poselstwie, a następnie w ambasadzie RP (od 1924 r.) brak było biura prasowego. Sprawami prasowo-propagandowymi zajmowało się tam w latach 1924–1932 od pięciu do dziesięciu osób, z których „nie wszystkie – jak to formułowano w pochodzącym z 1932 r. raporcie MSZ — posiadały potrzebne ku temu kwalifikacje”. Główna jednak słabość polegała „na braku koordynacji wysiłków i jednolitego kierownictwa”, tylko teoretycznie spoczywającego w rękach I radcy ambasady, ministra Anatola Mühlsteina, „który nie posiadał czasu na trwałe i planowe poświęcenie się tej dziedzinie pracy”. Na co dzień tymi kwestiami zajmował się pierwszy sekretarz ambasady Gustaw Potworowski, który „śledził również sprawy parlamentarne”, oraz pracownik kontraktowy Leszek Serafimowicz (Jan Lechoń). W tymże raporcie ambasada polska w Paryżu została napiętnowana za złe prowadzenie spraw propagandy prasowej<sup>6</sup>.

Jeszcze gorzej przedstawiała się organizacja pracy prasowo-propagandowej w podległych ambasadzie konsulatach w Marsylii, Lyonie, Strasburgu, Tuluzie, Lille oraz sieci konsulatów honorowych w Bordeaux, Boulogne sur Mer, Dunkierce, Hawrze, Nantes i Nicei<sup>7</sup>.

W konsulatach RP w Marsylii i Lyonie brak było w ogóle urzędników zajmujących się wyłącznie sprawami prasowo-propagandowymi. W tym pierwszym zagadnieniami prasowymi (i to dopiero od 1932 r.) zajmował się referat handlowo-ekonomiczny, a w drugim, tak jak i w konsulatach honorowych, pozostawały one w gestii samych konsulów. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w konsulatach w Strasburgu i Lille, zatrudniających po jednym urzędniku prasowym. Żadna z tych placówek nie miała do swej wyłącznej dyspozycji sił pomocniczych, tj. tłumaczy czy maszynistek, korzystając w miarę potrzeby z sił innych referatów<sup>8</sup>. Kierownicy konsulatów, którym przede wszystkim podlegała ta działalność, ograniczali ją w znakomitej większości do śledzenia miejscowej prasy i sporządzania z niej raportów. Nie dysponowali przy tym samodzielnie żadnym funduszem. Znajdował się on w gestii radcy Mühlsteina, co zważywszy na długotrwałą procedurę jego przydzielania oraz sporadyczność celowych subwencji, utrudniało podejmowanie jakichkolwiek samodzielnych decyzji.

Prowadzenie propagandy prasowej utrudniał brak jednolitego ośrodka koordynującego i finansującego poczynania w tej dziedzinie. Na fundusze propagandowe, poza budżetem Wydziału Prasowego MSZ, składały się środki pochodzące z tzw. funduszu dyspozycyjnego ministra oraz „pewne sumy płynące z innych resortów jak Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Wyznań Regijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz innych instytucji społeczno-finansowych”<sup>9</sup>.

Ogólne wydatki ambasady RP w Paryżu na cele prasowo-propagandowe w roku budżetowym 1931/1932 wynosiły 213,260 zł (dane za trzy kwartały) i w zestawieniu z wydatkami innych placówek należały do najwyższych.<sup>10</sup>

Były one niewspółmiernie duże w porównaniu z analogicznymi wydatkami konsulatów pokrywanymi przez ambasadę RP; miesięcznie wynosiły one w 1934 r.: w Strasburgu 100 zł, w Lyonie 80 zł, w Lille 100 zł. Ustawiczne kłopoty finansowe powodowały, że konsulaty często występowały bezpośrednio do MSZ o przyznanie środków pieniężnych z pominięciem ambasady<sup>11</sup>. Placówki te skarżyły się nie tylko na szczupłość środków pieniężnych, ale i na stałe opóźnienia w ich wypłacie<sup>12</sup>.

Dopiero w maju 1936 r., w związku z planowanym nasileniem akcji prasowo-propagandowej na prowincji, zdecydowano się na podwyższenie subwencji dla konsulatów. Od 1 maja 1936 r. ambasada miała przeznaczać dla nich po 1000 FF miesięcznie. Niestety, jak to wynika z raportów, fundusze te docierały do adresatów z opóźnieniem, co prowadziło do niestannych perturbacji w ich pracy.<sup>13</sup>

Stale powtarzający się brak środków pieniężnych, wynikający ze zmniejszającego się budżetu MSZ, zaważył istotnie na efektach pracy propagandowo-prasowej zarówno ambasady, jak i konsulatów. Na początku 1932 r. wraz z projektowanymi reformami polskiej służby dyplomatycznej usiłowano akcją propagandowo-prasową prowadzoną w konsulatach poddać ściślejszej kontroli ambasady, która nie zawsze orientowała się w sytuacji i możliwościach ich działania na prowincji. Ponadto, jak wynika z rozporządzeń podpisanych przez ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych Józefa Becka, finansowanie i inicjowanie poszczególnych akcji przez różne instytucje i urzędy często nie było uzgadniane z Wydziałem Prasowym MSZ, co, zdaniem ministra, prowadziło do chaosu kompetencyjnego<sup>14</sup>.

Wiele zastrzeżeń Wydziału Prasowego oraz innych wydziałów (w tym Wydziału Zachodniego) budził także sposób informowania centrali o sprawach polskich na łamach prasy francuskiej. Sporządzonym przez polskie placówki dyplomatyczne raportom prasowym zarzucono brak syntetycznego ujęcia, rozwlekłość, a także opieszałość w informowaniu MSZ o zaistniałych wydarzeniach.<sup>15</sup> Mimo podjętych w latach 1932–1935 prób uporządkowania działalności i struktury polskich placówek we Francji, jakim było chociażby utworzenie biura prasowego w ambasadzie RP w Paryżu (1932 r.), referatów prasowych w konsulatach, większość postulowanych reform pozostała wyłączanie na papierze.<sup>16</sup>

Utrzymujący się przez omawiany okres brak odpowiednich środków finansowych, bezwład organizacyjny oraz niedostatek wyszkolonych kadr sprawiały, że prowadzenie długofalowej i efektywnej działalności prasowo-propagandowej na terenie Francji, która stanowiła pod tym względem teren niełatwy, było niezwykle utrudnione. Składało się na to ponadto: wysoki stosunkowo poziom wyrobienia kulturalnego francuskiej opinii publicznej, zmienność jej gustów, sympatii politycznych, a także krzyżowanie się różnych, na ogół dobrze opłacanych, ośrodków propagandowych wrogo nastawionych do Polski.

II. W działalności prasowej polskich placówek dyplomatycznych w latach 1924–1936 można wyróżnić kilka podstawowych kierunków:

1) inspirowanie i informowanie prasy paryskiej, w dalszej kolejności prowincjonalnej o sprawach polskich;

2) zwalczanie propagandy antypolskiej;

3) „subwencjonowanie” (opłacanie) artykułów o tematyce polskiej zamieszczanych w prasie paryskiej i pisanych przez:

a) polskich dziennikarzy bądź urzędników polskich służb prasowo-propagandowych;

b) dziennikarzy francuskich;

4) „abonowanie”, czyli kupowanie przez ambasadę (bądź przez MSZ za jej pośrednictwem) większej ilości nakładów poszczególnych tytułów prasowych na podstawie porozumienia z ich redakcjami w zamian za co uzyskiwano umieszczenie w nich propolskich publikacji.

W latach dwudziestych aktywność polskich służb prasowo-propagandowych ograniczała się w zasadzie do oddziaływania na prasę paryską. Podstawę dla tych kontaktów stanowił zawarty jeszcze w 1919 r. „układ formalny” z administracją półoficjalnego organu Quai d’Orsay „Le Temps”, obejmujący także redakcje „Petit Parisien”, „Figaro”, „France Libre”, „Information”, „Eclair”, a dotyczący warunków publikacji materiałów o Polsce.<sup>17</sup> Pozwalało to w latach 1919–1921 na inspirowanie tych pism w celu wspierania przez nie spraw polskich.

Blizsze stosunki udało się też wówczas nawiązać z prasą o kierunku prawicowym, jak: „Action Française”, „Victoire”, „Ordre”, Paris-Midi”, „Mercure de France”, organem Clemenceau „l’Homme Libre” oraz umiarkowanie lewicową „Democratie Nouvelle”.<sup>18</sup>

Owe kontakty jeszcze w 1920 r. kosztowały Wydział Prasowy MSZ 56 500 FF miesięcznie, z czego na sam „Le Temps” przypadało 25 tys. FF. W latach 1924–1925 układ z tym dziennikiem uległ modyfikacji, a subwencja została zredukowana do 15 tys. FF miesięcznie. W okresie późniejszym obniżono ją jeszcze do 10 tys. FF, a przed 1930 r. zupełnie zlikwidowano<sup>19</sup>. W 1924 r. we współpracy z „Le Temps” przyjęto zasadę każdorazowej opłaty za artykuł, uzależniając jej wysokość od „wagi sprawy i ilości wierszy”. Cenę jednego komunikatu poświęconego kwestiom polskim ustalono na minimum 3 tys. FF. W związku z brakiem stałego wysłannika w Warszawie korespondencja z Polski, na mocy powyższych ustaleń, sporządzana była przez urzędnika polskiej ambasady<sup>20</sup>.

W 1930 r. ambasada wznowiła starania zmierzające do nawiązania stosunków z „Le Temps”, przeznaczając na ten cel subwencję w wysokości 10 tys. FF.<sup>21</sup> Zaowocowało to wyraźną poprawą image’u Polski na łamach gazety. Pojawił się cykl artykułów pozytywnie oceniających polską politykę zagraniczną, krytycznie ustosunkowujących się do posunięć Niemiec i Litwy wobec Polski. Szczególnie podkreślano tradycyjne więzi polsko-francuskie i perspektywy dalszej współpracy gospodarczej.<sup>22</sup> Kontrastowały one uderzającą krytyczną oceną polityki wewnętrznej Polski i jej urządzeń ustrojowych oraz roli politycznej marszałka Piłsudskiego wyrażoną w „Le Temps” pod koniec 1929 r.<sup>23</sup> W ścisłej współpracy z ambasadą (pokrycie kosztów i przygotowanie artykułów) wydano 20 stycznia 1932 r. specjalny numer „Le Temps” poświęcony prawie w całości problematyce polskiej<sup>24</sup>.

Wskutek pogłębiających się kłopotów finansowych wydatki prasowe ambasady w latach 1924–1926 zostały drastycznie ograniczone. Subwencje prasowe spadły do 33 tys. FF. Poza wspomnianym „Le Temps” opłacano jeszcze związane z Comité des Forges „Journal des Debats” (5 tys. FF) i „Information” (3 tys. FF), związaną z prawym skrzydłem radykałów „Ere Nouvelle” (2,5 tys. FF, w latach 1920–1922 gazeta była subwencjonowana przez ambasadę Niemiec), radykalną i pacyfistyczną „Europe Nouvelle” (500 FF), „Revue Mondia-

le” (500) i „Revue Bleu” (100 FF). Ponadto tzw. kontakty osobiste utrzymywała ambasada z „Petit Parisien”, „Le Matin”, „L’Oeuvre” i „Le Quotidien”.<sup>25</sup> Te dwie ostatnie były w latach 1927–1930 kontrolowane przez opłacanego przez Wilhelmstrasse współpracownika Caillaux, Dubany’ego.

W latach 1926–1931 dobrze układała się współpraca z redaktorem naczelnym prawicowego „Avenir” Emilem Buré. W polskiej korespondencji dyplomatycznej określano go jako „osobę zaufaną i poważną, współpracującą z ambasadą”,<sup>26</sup> co nie pozostawało bez wpływu na treść publikacji tej gazety na tematy polskie. Owa aprobata dla polskiej polityki zagranicznej wiązała się z poglądami politycznymi jej redaktora naczelnego, po 1926 r. zagorzałego przeciwnika ministra Brianda i jego polityki skierowanej na znalezienie za wszelką cenę drogi porozumienia z Niemcami.

Tak zwane „dobre stosunki osobiste” oraz subwencje nie rozstrzygały jednak w większości przypadków o pozytywnym obrazie Polski w prasie paryskiej. Wpływały na nią bowiem również — i to z powodzeniem — kręgi polityczne innych państw europejskich, co było ułatwione zmiennością opcji politycznych paryskich dziennikarzy. Przykładem żurnalisty znakomicie godzącego współpracę z ambasadami niemiecką i polską był chociażby Jules Sauwerein, do 1932 r. wpływowy redaktor polityczny „Le Matin”, a następnie „Le Soir”.<sup>27</sup> Zmienną postawą wobec spraw polskich charakteryzował się też dziennikarz „Le Populaire”, a potem „L’Oeuvre” i „Le Temps” André Pierre. Pozostawał on zdecydowanie pod wpływami rosyjskimi i czeskimi, jednak w okresie, kiedy nie stwarzało to szczególnych konfliktów, oddawał polskiej ambasadzie — jak to określano — „pewne usługi prasowe”.<sup>28</sup>

Polska służba prasowa podtrzymywała w znakomitej większości kontakty z prasą pravicową. Było to ułatwione tradycyjnymi związkami KNP z francuską prawicą, która postrzegała Polskę jako zaporę przeciwko bolszewizmowi i przeciwwagę w stosunkach z Niemcami. Ze względów ideologicznych pozytywnie oceniała też polski system społeczno-ustrojowy, w tym ważką rolę Kościoła katolickiego. Podobne oceny można znaleźć w monarchistycznej „L’Action Francaise” i katolickim „La Croix”.

Mimo podejmowanych w latach dwudziestych starań nie udało się nawiązać i utrzymać bliższych i długotrwałych kontaktów z prasą radykalną („Le Quotidien”, „L’Ere Nouvelle”, „Oeuvre”, „République”) zajmującą z zasady stanowisko Polsce nieprzychylnie.

Przykładem małej skuteczności takich zabiegów była chociażby przyjmująca polskie subwencje „Ere Nouvelle”, która po objęciu teki premiera przez Eduarda Herriota w 1924 r. szeroko udostępniła swoje łamy dla akcji Comité des Peuples Opprimés. Komitet ten popierany przez czołowych polityków francuskiej lewicy (m.in. Leona Bluma i samego Herriota) prowadził szeroko zakrojoną akcję przeciw tzw. terreur blanche w Polsce, oskarżając jej władze o stosowanie represji wobec opozycji politycznej i gnębienie mniejszości narodowych.<sup>29</sup> Fatalnie, pomimo pewnych zabiegów ze strony polskiej, układały się też stosunki z wpływowym pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych organem S, F, I. O. „Le Populaire”, nie mówiąc już o komunistycznym „L’Humanité”.<sup>30</sup> Wielokrotne interwencje polskiej ambasady na Quai d’Orsay w sprawie — jak to określano — „skandalicznych wystąpień antypolskich «Le Populaire»”, które szczególnie się nasiliły po 1934 r., pozostawały bez echa.<sup>31</sup>

Żle (poza okresem 1932–1934, kiedy to ambasada opłacała 100-egzemplarzowy „abonament” tej gazety) przedstawiały się stosunki z innym organem młodoradykałów „La République”. Gazeta ta, podobnie jak zdecydowana większość prasy radykalnej, zajmowała stanowisko nieprzychylnie idei zbliżenia polsko-francuskiego. Ambasada RP, pomimo podjętych

starań, nie umiała wpłynąć na zmianę tej postawy, ograniczając się do stwierdzenia, że „jedyną formą reakcji na zachowanie się tego pisma jest całkowity jego bojkot”. Jako argument podawano, że „współpraca z nią nie przynosi żadnego efektu propagandowego”.<sup>32</sup>

Ze zmiennym szczęściem, w zależności od możliwości abonamentowych ambasady, układały się stosunki z opiniotwórczym (zwłaszcza w kołach pacyfistycznych) dziennikiem radykałów „Europe Nouvelle”. Utrzymywanie przez tę placówkę stałego abonamentu pisma w latach 1925–1936 w wysokości 400 egzemplarzy miesięcznie ułatwiło jej bezpośredni wpływ na treść zamieszczanych tam artykułów o Polsce. Stosunki uległy ochłodzeniu dopiero w 1936 r. w związku z atakiem na jej łamach na ministra Becka. Spowodowało to zerwanie bliższej współpracy oraz skasowanie abonamentu.<sup>33</sup>

Lata 1933–1936 przyniosły znaczne pogorszenie obrazu Polski w prasie francuskiej oraz wyraźny spadek zainteresowania jej problemami. W tym okresie nastąpiło również załamanie kontaktów z prasą centralną. Ambasadzie RP tylko w niewielkim stopniu udawało się wpływać na ton i dobór argumentów nawet współpracujących z nią niegdyś publicystów. „Ambasada zaznacza — pisał jej pierwszy sekretarz Jan Librach — iż ścisła inspiracja jest na terenie paryskim niezmiernie rzadko możliwa, toteż artykuły odbiegają często wzajemnie w argumentacji, jak również nie zawsze ściśle zgadzają się z naszymi dezyderatami.”<sup>34</sup>

Wydaje się, że oddziaływanie polskich służb dyplomatycznych na prasę francuską ograniczało się wtedy raczej do incydentalnego inspirowania poszczególnych artykułów, a nie miało charakteru długofalowej i przemyślanej akcji czy pozyskiwania redakcji pism, jak to miało miejsce w latach dwudziestych. Wynikało to zarówno z braku środków materialnych, jak i nie sprzyjającego klimatu politycznego w wyniku pogorszenia stosunków polsko-francuskich po 1934.<sup>35</sup>

Kryzys ten zapoczątkowany w 1933 r. negatywną postawą Polski wobec toczących się negocjacji, mających doprowadzić do podpisania tzw. paktu czterech, nasilił się po podpisaniu przez Polskę deklaracji z Niemcami w styczniu 1934 r. Polskim służbom prasowo-propagandowym nie udało się skutecznie przeciwstawić fali krytyki prasowej wobec polskiej polityki zagranicznej, nawet w życzliwej jej dotychczas prasie prawicowej („L'Action Française”, „Journal des Débats”, „Le Petit Bleu”), nie wspominając już o dziennikach radykalnych jak „L'Ere Nouvelle”, „L'Oeuvre”, „Le Quotidien” czy socjalistycznym „Le Populaire”. Ten ostatni donosił, że pakt polsko-niemiecki jest „zatrutym owocem reżymu Piłsudskiego, który doprowadzi do polsko-niemieckiej agresji wobec Ukrainy (! M. P.)”<sup>36</sup>. Nie udało się też zapobiec spekulacjom prasowym donoszącym w tonie rewelacji o tajnych klauzulach polsko-niemieckiego porozumienia („Echo de Paris”, „Je suis Partout”, „Volonté”)<sup>37</sup>.

Akcję prasy paryskiej ambasador Alfred Chłapowski oceniał jako „koncentryczną i systematyczną nagonkę”.<sup>38</sup>

Brak jakichkolwiek działań propagandowych, mających na celu chociażby złagodzenie wrogich Polsce opinii prasowych, spowodował pogorszenie sytuacji. „Impas trwał i przechodził w stan chroniczny — pisał w 1936 r. ambasador Chłapowski — a najczęściej stosowaną metodą było przemilczenie”.<sup>39</sup> W szeregu najpoważniejszych dzienników i czasopism paryskich – jak pisał w lutym 1935 r. Stanisław Kauzik — „częstokroć całymi tygodniami nie było ani jednej informacji z Polski. Brak nawet często informacji dotyczących zagadnień politycznych i ekonomicznych pierwszorzędnej wagi”. Również rzadko ukazywały się w niej artykuły poświęcone sprawom polskim, nie mówiąc już o artykułach pióra Polaków”.<sup>40</sup> Niekorzystną dla Polski atmosferę starała się w pełni wykorzystać, prowadzona zresztą w sposób konsekwentny, obca propaganda, przyczyniając się z powodzeniem do wzrostu nieufno-

ści i niechęci Francuzów do polskiego sojusznika. „Od układu styczniowego polsko-niemieckiego — donosił w sierpniu 1934 r. radca ambasady Feliks Frankowski — wszystkie wrogie Polsce czynniki działają w kierunku wmówienia w opinię francuską, że Polska wyłamała się z sojuszu z Francją i dążąc do zbliżenia z Niemcami, tym samym stała się elementem dla Francji niepewnym. W tym kierunku pracuje na tutejszym terenie propaganda sowiecka, podobno czechosłowacka, a także niewątpliwie niemiecka.”<sup>41</sup> „Ta ostatnia — jak pisano — stanowiła dla polskich interesów szczególne zagrożenie, podtrzymując rozpowszechnione tu opinie o wschodnim charakterze Polski, jej brakach w dziedzinie kultury ogólnej czy prześladowaniach mniejszości narodowych”<sup>42</sup>.

Działania podjęte przez biuro prasowe ambasady, które ograniczały się w zasadzie do podkreślenia w „artykułach i odczytach trudności, w jakich znalazła się Polska przy budowie państwa, zbijaniu legendy o anarchii i jej niezdolności organizacyjnych”, zamieszczane w życzliwej jej prasie oraz organach typu „France-Pologne” i „Les Amis de la Pologne”, nie mogły przynieść spodziewanych rezultatów<sup>43</sup>. Toteż lata 1933–1936 można uznać za krytyczne dla kształtowania obrazu Polski we Francji, polskie działania i metody propagandowe zaś (przynajmniej na terenie Paryża) za całkowicie nieskuteczne i chybione.

III. Jeszcze skromniejszy zasięg, aż do lat trzydziestych, miała akcja prasowo-propagandowa na prowincji francuskiej. Polskie placówki konsularne finansowo i organizacyjnie podporządkowane ambasadzie RP w Paryżu nie miały w pracy prasowej ani większego doświadczenia, ani własnej koncepcji. Ze względu na skoncentrowanie działalności prasowej w regionie paryskim środki przeznaczane na prowadzenie akcji na prowincji były wręcz symboliczne<sup>44</sup>.

Bezpośrednie wpływianie na prasę prowincjonalną oraz wzbudzanie zainteresowania miejscowego społeczeństwa daleką Polską było w wysokim stopniu utrudnione, nie tylko ze względów finansowych. Dzienniki lokalne interesowały się zasadniczo zagadnieniami międzynarodowymi w sposób minimalny; jak to trafnie sformułował polski konsul w Lyonie Wacław Czosnowski, „założenie kanalizacji na którejs z ulic takiego miasta jak Lyon ma w prasie pełniejszy oddźwięk niż, powiedzmy, zawarcie traktatu polsko-niemieckiego.”<sup>45</sup> Dzienniki prowincjonalne, z małymi tylko wyjątkami, nie zamieszczały dłuższych artykułów dostarczanych im lub inspirowanych przez konsulaty. Posiadając natomiast tzw. dobre kontakty można było liczyć na zamieszczenie krótkiej notatki o Polsce<sup>46</sup>. Niestety, dostarczane przez konsulaty artykuły, ze względu na ich rozwlekłość i nieporadność językową, pozostawiały na ogół wiele do życzenia, a obarczanie referentów prasowych dodatkowymi obowiązkami w konsulatach wykluczało możliwość staranniejszego ich opracowania. Ograniczono się więc do przekazywania prasie materiałów otrzymanych za pośrednictwem ambasady z Wydziału Prasowego MSZ. Referenci prasowi często skarżyli się na znaczne opóźnienia w ich dostarczaniu, co powodowało trudności w ich zamieszczeniu<sup>47</sup>.

Sytuację komplikował fakt, że materiał polityczny dzienników lokalnych przeważnie redagowany był w Paryżu (m.in. dotyczyło to radykalnej „Dépêche de Toulouse”, „Progres de Lyon”, „Nouvelliste de Lyon”, które cały materiał polityczny otrzymywały z Paryża, gdzie miały zresztą swe redakcje naczelne).<sup>48</sup> Postulaty konsulatów pod adresem ambasady, zmierzające do podjęcia przez nią kroków w celu pozyskania współpracowników z pism regionalnych mających redakcje w Paryżu, pozostawały bez echa<sup>49</sup>.

Utrzymywanie kontaktów z miejscową prasą przez referaty prasowe utrudniały stałe braki odpowiednich polskich materiałów informacyjnych i politycznych, nie mówiąc o materiałach propagandowych. Wiele do życzenia pozostawiał rozdział książek, gazet i broszur nad-

syłanych do konsulatów. Tak np. konsulat w Lyonie jako jedynym źródłem wiedzy na tematy polskie (poza instrukcjami) dysponował „Gazetą Polską”<sup>50</sup>. Konsulaty odczuwały stałe braki pism francuskich i obcych, zawierających opracowania na tematy polskie, którymi można byłoby posłużyć się w prasie prowincjonalnej. Mimo to, głównie dzięki stosunkom osobistym, życzliwe dla Polski artykuły udawało się regularnie zamieszczać w: „Sémaphore de Marseille”, „Marseille Matin”, „Petit Marseillais”, „Le Croix du Nord” i „Nouvelliste de Rennes”<sup>51</sup>.

Starania nie poparte odpowiednimi subsydiami nie zawsze przynosiły oczekiwane efekty, czego przykładem była fala krytycznych artykułów o Polsce na łamach najbardziej wpływowego na prowincji radykalnego pisma „Dépêche de Toulouse”<sup>52</sup>.

W znakomitej większości kontakty konsulatów ograniczały się do prasy o charakterze prawniczym. Wyjątek stanowił konsulat RP w Strasburgu, który utrzymywał, jak to formułował konsul, bardzo dobre stosunki z wszystkimi odłamami prasy na swym terenie, poczynając od gazet o nastawieniu republikańsko-demokratycznym, katolicko-narodowym, katolicko-autonomicznym przez dzienniki radykalno-socjalistyczne aż do monarchistycznych (z wyjątkiem komunistów, separatystów oraz dysydentów).<sup>53</sup> Dzięki swym wpływom konsulat ten — jak pisał w 1931 r. stojący na jego czele Jerzy Lechowski — „potrafił zmienić całkowicie opinię nawet tych organów prasowych, które ujawniły tendencje Polsce niezyczliwe”. W 1931 r. „konsulat rozporządzał na tyle ugruntowanymi i dostatecznymi wpływami, by zapobiec wszelkiej niezyczliwej krytyce w odniesieniu do Polski” (chodziło tu m.in. o sprawę korytarza — M. P.). Dowodem na to był chociażby fakt, że „w ciągu roku (1931 — M. P.) żadne pismo nie umieściło wrogiego lub niezyczliwego w odniesieniu do Polski lub rządu polskiego artykułu”.<sup>54</sup> W 1933 r. „konsulat spowodował zamieszczenie 400 notatek o Polsce w 30 pismach regionalnych tego rejonu. Utrzymywał kontakt z 18 dziennikami, 3 agencjami prasowymi, 40 dziennikarzami i publicystami. Zorganizował (w związku z tym — M. P.) 5 przyjęć dla prasy (w tym 2 bankiety)<sup>55</sup>. W rok później konsulat zamieścił w tejże prasie 4 artykuły i 64 notatki dotyczące Polski”<sup>56</sup>.

Daleko skromniejszymi rezultatami mogły poszczycić się inne placówki, których działalność prasowa często sprowadzała się do zamieszczania w lokalnej prasie notatek i sprawozdań o imprezach urządzanych przez konsulat i nadawania im przez to pewnego rozgłosu. Artykuły na tematy polityczne czy gospodarcze zamieszczane w wyniku bezpośrednich inspiracji konsulatów należały raczej do wyjątków.

W tej sytuacji pewnego znaczenia nabierała działalność wspomagająca akcję prasową konsulatów prowadzona przez powstałe w 1919 r. z inicjatywy KNP i subwencjonowane przez ambasadę stowarzyszenie Les Amis de la Pologne. Obok akcji kulturalnej i oświatowej prowadziło ono za pośrednictwem swych placówek terenowych działalność prasowo-propagandową na prowincji. Wykorzystując przynależność do Les Amis de la Pologne szeregu dziennikarzy prowincjonalnych, podjęło ono starania zmierzające do umieszczenia w prasie regionalnej aktualnych informacji o Polsce, jej sytuacji wewnętrznej, kulturze i polityce zagranicznej.<sup>57</sup> Przygotowaniem wiadomości o Polsce dla tejże prasy (w porozumieniu z referatami prasowymi ambasady i konsulatów) zajmowało się powołane już w 1922 r. biuro prasowe stowarzyszenia. W latach 1925–1932 wysyłało ono informacje o Polsce do 25 dzienników regionalnych, m.in.: „Le Salut Public de Lyon”, „le Journal Mulhouse”, „Liberté du Sud-Ouest”, „Nouvelliste de Lyon”, „La Loire”, „Républicaine de Saint-Etienne”, „L’Ouest Eclair de Rennes”, „La Dépêche de Lille”, „Le Journal de Rouen”, „Le Moniteur de L’Oise”<sup>58</sup>.



Enuncjacje zamieszczane w porozumieniu z Les Amis de la Pologne powoływały się często na tradycyjne więzi przyjaźni polsko-francuskiej, wskazywały na możliwości współpracy kulturalnej, naukowej, a nawet gospodarczej. W latach 1921–1940 stowarzyszenie wydawało własny miesięcznik propagujący polską kulturę i historię, przeznaczony głównie dla młodzieży i nauczycieli, zamieszkujących francuską prowincję. Jednakże wobec pogorszenia się stosunków politycznych polsko-francuskich w latach 1934–1936 działalność Les Amis de Pologne uległa w tym okresie znacznemu osłabieniu.

Dojście do władzy Frontu Ludowego we Francji w 1936 r. i wprowadzone przez niego reformy społeczne pociągnęły za sobą — jak stwierdził ambasador Chłapowski — „wciągnięcie mas do życia politycznego Francji”. Postawiło to przed polskimi służbami prasowo-propagandowymi nowe zadania. Według oceny ambasady, sytuacja, jaka zaistniała po 1936 r., wymagała wzmocnienia polskiej akcji prasowo-propagandowej. Miała ona polegać na „dotarciu do nowych nie znających dostatecznie nas środowisk, źle o nas poinformowanych” oraz zdecydowanemu przeciwstawieniu się „obcym propagandom”.<sup>59</sup>

Za główne zadanie uznano przerwanie trwającego w prasie milczenia wokół Polski. Celowi temu miało służyć postulowane przez ambasadora Chłapowskiego zawarcie polsko-francuskiej umowy kulturalno-prasowej. Według polskiego dyplomaty, mogła ona „wpłynąć bardzo wydatnie na odprężenie atmosfery, które sprawiłoby, że pomoc dla naszej propagandy musiałaby iść z góry, od francuskich czynników rządowych, że z ich strony dane by nam były ułatwienia w stosunku do ludzi i środowisk, że nasze poczynania znajdowałyby szerszy zakres odbiorców i przychylniejsze echo”. Szczególny nacisk zdecydowano się położyć na pracę propagandowo-prasową na prowincji, mającą w założeniu polegać — jak to określano — „nie na tym, by skłonić prasę do pisania tego czy owego, lecz na utrzymywaniu atmosfery przyjaźni”.<sup>60</sup>

Wtedy zdecydowano się na pozostawienie konsulatom większej samodzielności w doborze metod i środków oddziaływania – zgodnie z zasadą przyjętą na zjeździe konsulów w Paryżu w 1936 r.: „Ambasada daje tylko plan, a konsulaty dadzą taki udział, na jaki ich stać”.<sup>61</sup> Do tysiąca FF miesięcznie uległy podwyższeniu dotacje ambasady na cele prasowo-propagandowe konsulatów. Nadmierne obciążenie placówek konsularnych pracą nie mającą nic wspólnego z działalnością prasowo-propagandową, brak środków finansowych, nieustanne redukcje personelu oraz częste jego wymiany powodowały, że placówki te nie mogły wywiązać się z postawionych przed nimi zadań. „Do pracy propagandowej, tak jak ona została nakreślona, potrzeba odpowiedniego i dostatecznie dobranego personelu — mówił na tymże zjeździe konsul RP w Tuluzie Chamiec. — Jeśli chodzi o mój teren, co ma zrobić konsul, który z powodu braku ludzi nie ma nawet czasu przeczytać gazety ukazującej się na jego terenie”.<sup>62</sup>

Ambasada w pełni zdawała sobie sprawę z zaistniałych trudności w realizacji tych koncepcji. „Jest rzeczą jasną — stwierdził Chłapowski — że konsulaty nie podążają wszystkim zadaniom, musimy liczyć się z warunkami, w jakich pracujemy, lecz udział musimy brać w pracy propagandowej według sił, jakimi dysponujemy.”<sup>63</sup> Za luźno określonymi projektami zmian w metodach i celach pracy propagandowo-prasowej nie nadążały środki przyznawane placówkom przez centralę. Postulowane reformy miały raczej luźny związek z realnymi możliwościami placówek. Wszystko to zdaje się świadczyć o bezradności ambasady wobec konieczności podjęcia nowych wyzwań i spotęgowania oddziaływań na prasę w zmieniającej się w szybkim tempie francuskiej rzeczywistości.

Polskiej propagandzie prasowej we Francji nie udało się, mimo podjętych starań, przewyciężyć zakorzenionego we Francji tradycyjnego stereotypu Polski jako kraju biednego, zacofanego pod względem społecznym i gospodarczym, stanowiącego ofiarę historii i swych

własnych wad, na które miały składać się: anarchiczny indywidualizm Polaków, brak zmysłu państwowego, przysłowiowa niegospodarność.

W omawianym okresie, zdominowanym przez rządy radykalno-socjalistyczne, francuska prasa lewicowa, z którą polskie służby prasowo-propagandowe nie zdołały nawiązać bliższych kontaktów, postrzegą Polskę jako ostoję militarystyki i czynnik destabilizacji, mogący w przyszłości stanowić zarzewie konfliktu zbrojnego w Europie, co ze względu na głęboki pacyfizm społeczeństwa francuskiego nie mogło zyskać jego przychylności. Przekonania te głoszone przez większość prasy pomagały oficjalnym czynnikom francuskim w kształtowaniu własnej opinii publicznej, która zdawała się utwierdzać w przekonaniu, że Polska stała się kłopotliwym sojusznikiem, przeszkadzającym w unormowaniu stosunków z Niemcami. Przeświadczenia te wzmacniały umiejętnie prowadzone działania antypolskiej propagandy niemieckiej, sowieckiej czy chociażby czechosłowackiej, z którymi polska propaganda nie była sobie w stanie poradzić. Do załamania się polskich wpływów w prasie francuskiej przyczyniła się nie tylko szczupłość środków materialnych, ale i nieumiejętność utrzymania kontaktów nawiązanych jeszcze przez KNP, czego wyrazem była utrata wpływów chociażby na znaczącą w politycznym establishmentie i opiniotwórczą „Le Temps”. Sytuacji nie ułatwiał ponadto brak długofalowej, przemyślanej polityki prasowo-propagandowej, zła organizacja służby prasowej, a także nadmierna centralizacja w zakresie podejmowania decyzji co do poszczególnych akcji w prasie lokalnej, nie wspominając już o braku funduszy skoncentrowanych w ambasadzie i stałe opóźnienia w ich wypłacaniu. Stąd większość podejmowanych działań sprawia wrażenie przypadkowych i doraźnych i nie może zasługiwać na pozytywną ocenę. Mimo podejmowanych prób nie udało się też dostosować metod do zmieniającej się sytuacji politycznej we Francji. Ograniczano się do działań stereotypowych, takich jak subwencjonowanie prasy, co przynosiło efekty niewspółmierne do kosztów, i osiągnięć innych ośrodków propagandowych (w tym doskonale opłacanej i sprawnej propagandy niemieckiej). Wszystko to sprawiało, że polska działalność prasowo-propagandowa w latach 1924–1936 nie stała się skutecznym instrumentem polskiej polityki zagranicznej na terenie Francji, obciążając natomiast w poważnym stopniu jej budżet.

<sup>1</sup> E. Rudziński, *Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926-1939*, Warszawa 1970.

<sup>2</sup> J. Bariéty, *L'appareil de presse de Joseph Caillaux et l'argent allemand (1920-1932)*, „Revue Historique” 1972, s. 375-407.

<sup>3</sup> O działalności prasowej KNP pisali: A. Deruga, *Polska służba prasowo-informacyjna w Paryżu (od XI 1918 r. do VII 1919 r.)*, „Biuletyn Nauk Wydziału Dziennikarstwa”, 1961, oraz M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966, s. 46-55.

<sup>4</sup> MSZ do Poselstwa Polskiego w Paryżu, 31.12.1919, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada RP Paryż, sygn. 238, np. (w czasie gdy sporządzałam kwerendę, akta zespołu Amb. RP w Paryżu oraz MSZ były niepaginowane, obecnie dokonano paginacji i pewnych zmian w zawartości zespołów – M. P.).

<sup>5</sup> W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918-1939*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV 1918-1939, Warszawa 1995, s. 33.

<sup>6</sup> „O organizacji polskiej służby prasowo-propagandowej”, 15.08.1932, AAN, MSZ, Wydział Prasowy, sygn. 7338.

<sup>7</sup> Konsulat RP w Paryżu nie zajmował się działalnością prasowo-propagandową wśród Francuzów (którą na terenie Paryża zajmowała się wyłącznie ambasada), a jedynie stosunkami z prasą emigracyjną. Z tego też względu nie jest tu omawiany.

Konsulat RP w Lille w latach 1922–1923 działał w randze wicekonsulatu, w 1923 r. został podniesiony do rangi konsulatu, a w 1931 r. do rangi Konsulatu Generalnego. Od 1919 r. działał konsulat RP w Lyonie, w 1934 r. podniesiony do rangi Konsulatu Generalnego. W 1920 r. otwarto konsulat w Strasburgu, w 1929 r. konsulat w Tuluzie. Ponadto działały konsulaty honorowe w Bordeaux (od 1921 r.), Boulogne sur Mer (od 1936), Dunkierce (od 1934), Hawrze (od 1921), Nantes (od 1936), Nicei (od 1920). Cyt. za: E. J. Pałyga, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 222.

<sup>8</sup> Konsulat Generalny RP w Paryżu do MSZ w Warszawie, 26.02.1932, AAN, MSZ, sygn. 7373; Konsulat RP w Marsylii do MSZ w Warszawie, 1.06.1932, AAN, MSZ, sygn. 7337; Konsulat RP w Lille do MSZ w Warszawie, 13.02.1932, tamże; Konsulat RP w Strasburgu do MSZ w Warszawie, 26.02.1932, tamże.

<sup>9</sup> Ambasada RP w Paryżu do MSZ w Warszawie, b.d. (akta dotyczące roku 1935 – M. P.) AAN, MSZ, sygn. 7346.

<sup>10</sup> Organizacja polskiej służby prasowo-propagandowej, 15.08.1932, AAN, MSZ, Wydział Prasowy, sygn. 7338.

<sup>11</sup> Konsulat RP w Lille do MSZ, 3.09.1934, AAN, MSZ, sygn. 7344; Konsulat RP w Lyonie do MSZ, 28.01.1934, AAN, MSZ, sygn. 7344.

<sup>12</sup> Niekiedy dochodziło na tym tle do sytuacji wręcz tragikomicznych, jak w konsulacie w Marsylii, gdzie w kwietniu 1936 r. w ramach akcji propagandowej, na poczet przyszłej subwencji ambasady zaproszono na obiad szefów tutejszych dzienników, a w kilka dni później świętowano uroczyste w tym samym kręgu ochody Konstytucji 3 maja. Wynoszący ponad 2 tys. FF rachunek z luksusowej restauracji znacznie przywyższył spodziewaną kwotę i możliwości płatnicze konsula; Zob. Konsulat RP w Marsylii do ambasady RP w Paryżu, 19.06.1936, AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 447.

<sup>13</sup> Konsulat RP w Marsylii do ambasady RP w Paryżu, 12.05.1936, AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 447; Ambasada RP w Paryżu do Konsulatu RP w Marsylii, 23.04.1936, AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 447; Ambasada RP w Paryżu do Konsulatu RP w Marsylii, 4.06.1936, AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 447.

<sup>14</sup> Wydział Prasowy do Ambasady RP w Paryżu. Zarządzenie min. Becka w sprawie skoncentrowania akcji prasowo-propagandowej 26.02.1932, AAN, MSZ, sygn. 7340.

<sup>15</sup> Naczelnik Wydziału Zachodniego (Adamkiewicz) do Ambasady Polskiej w Paryżu, 13.08.1931, AAN, MSZ, sygn. 3921; Wydział Prasowy MSZ do Ambasady Polskiej w Paryżu, 30.11.1927, AAN, MSZ, sygn. 7340.

<sup>16</sup> MSZ Wydział Prasowy do Konsulatu RP w Marsylii, 5.06.1935, AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 447; MSZ Wydział Prasowy do Konsulatu RP w Lyonie, 5.06.1935, AAN, MSZ, sygn. 7096.

<sup>17</sup> S. Szpotański, Raport polskiego Biura Prasowego w sprawie sprawozdania p. Stroińskiego z działalności placówek prasowych w Paryżu, Paryż, 6.12.1919, AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 238.

<sup>18</sup> Tamże. O kampanii we francuskiej prasie (zwłaszcza prawniczej) na rzecz polskich granic pisał J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*, Wrocław 1983.

<sup>19</sup> Agence de Presse do Poselstwa RP w Paryżu, Paryż, 16.09.1920, AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 238.

<sup>20</sup> Nie było to zresztą wyjątkiem. W tym okresie korespondencje dla wielu paryskich dziennikarzy przygotowywali pierwsi sekretarze ambasad zainteresowanych krajów. Agence de Presse do naczelnika Wydziału Prasowego w Warszawie, Paryż 21.07.1924, AAN, MSZ, sygn. 7326.

<sup>21</sup> Ambasada RP w Paryżu do Wydz. Prasowego MSZ w Warszawie, Paryż, 13.09.1930, AAN, MSZ, sygn. 3762.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> *Bulletin du jour. La malaise politique en Pologne*, „Le Temps”, 2.12.1929.

<sup>24</sup> „Le Temps”, nr 25745 bis, 20.02.1932, *La Pologne. Ses conditions économiques, financières et culturelles*.

<sup>25</sup> Agence de Presse do naczelnika Wydziału Prasowego w Warszawie, Paryż, 21.07.1924, AAN, MSZ, sygn. 7326.

<sup>26</sup> A. Chłapowski do MSZ, Paryż, 23.12.1926, AAN, MSZ, sygn. 3791. Do czasów rozmów francusko-niemieckich w Thoiry Buré pozostawał w bliskich kontaktach z A. Briandem (był szefem jego gabinetu), następnie przeszedł na pozycje mu wrogie, uważając, że jego polityka jest „nieszczaćem dla Francji i Polski”. Stąd też wynikały kontakty z Ambasadą RP w Paryżu.

<sup>27</sup> Notatka informacyjna w sprawie Jules’a Sauerweina, redaktora działu polityki zagranicznej w „Paris Soir”, Warszawa, 8.03.1935, AAN, MSZ, sygn. 7844.

<sup>28</sup> G. Potworowski, I. sekretarz Ambasady RP w Paryżu do MSZ, Paryż 27.05.1936, AAN, MSZ, sygn. 3778.

- <sup>29</sup> Agence de Presse do naczelnika Wydziału Prasowego MSZ w Warszawie, Paryż, 26.09.1924, AAN, MSZ, sygn. 7326.
- <sup>30</sup> J. Librach 1. sekretarz Ambasady RP do naczelnika Wydz. Prasowego, Paryż 3.07.1936, AAN, MSZ, sygn. 7723.
- <sup>31</sup> Wydz. Prasowy MSZ do Ambasady RP w Paryżu, 18.09.1935. AAN, MSZ, sygn. 7028.  
A. Chłapowski do Ministra Spraw Zagranicznych, Paryż 20.08.1935, tamże.  
A. Chłapowski do MSZ w Warszawie, Paryż 24.09.1935, tamże.
- <sup>32</sup> A. Chłapowski do MSZ w Warszawie, Paryż 25.11.1932, AAN, MSZ, sygn. 3766.
- <sup>33</sup> A. Szembek, radca Amb. RP w Paryżu do MSZ, Paryż, 19.06.1925, AAN, MSZ, sygn. 8998.  
A. Mühlstein do MSZ, Paryż 8.12.1934, AAN, MSZ, sygn. 7721  
J. Librach, 1 sekretarz Ambasady RP do MSZ, Paryż 21.03.1936, AAN, MSZ, 7843.
- <sup>34</sup> J. Librach, 1. sekretarz Amb. RP do attaché wojskowego J. Bleszyńskiego, Paryż, 4.01.1936, II Oddział Sztabu Generalnego, sygn. 616/216.
- <sup>35</sup> Zob. J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna...*, s. 112.
- <sup>36</sup> A. Leroux, *Pilsudski et Hitler*, „Le Populaire”, nr 4019, 8.02.1934.
- <sup>37</sup> C. J., *Le passage à Berlin*, „Je suis partout”, nr 147, 3.03.1934.  
b. a. L'accord signé entre le Reich et la Pologne precise la position de la France dans le probleme autrichien, „Volonté”, nr 3021, 28.01.1934.
- <sup>38</sup> A. Chłapowski do MSZ (b.d.) AAN, MSZ, sygn. 7027.
- <sup>39</sup> Ambasador A. Chłapowski do MSZ, Paryż (1936), AAN, MSZ, sygn. 7096.
- <sup>40</sup> S. Kauzik, Polsko-francuska ententa prasowa. Analiza stanu obecnego, 1.02.1935, AAN, MSZ, sygn. 7028.
- <sup>41</sup> F. Frankowski do MSZ, Paryż (sierpień 1934), AAN, MSZ, sygn. 7028.
- <sup>42</sup> H. Drozdowski, Memoriał w sprawie organizacji propagandy, Warszawa, 10.06.1933, AAN, MSZ, sygn. 7088.
- <sup>43</sup> Rapport sur l'activité des Amis de la Pologne, Paris, 30.06.1935, Biblioteka Polska w Paryżu, materiały nie uporządkowane.
- <sup>44</sup> Agence de Presse do Naczelnika Wydziału Prasowego w Warszawie, Paryż, 21.07.1924, AAN, MSZ, sygn. 7326.
- <sup>45</sup> Konsul W. Czosnowski, referat wygłoszony na Zjeździe Konsularnym w Paryżu, 2-3.03.1934, AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 282.
- <sup>46</sup> Tamże.
- <sup>47</sup> Konsulat RP w Marsylii do MSZ, 25.09.1931, AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 768.
- <sup>48</sup> Konsul RP w Lyonie do Ambasady RP w Paryżu, Lyon, 20.11.19(?)5, AAN, MSZ, sygn. 7028.
- <sup>49</sup> Tamże.
- <sup>50</sup> Tamże.
- <sup>51</sup> Konsulat RP w Tuluzie do MSZ Wydziału Prasowego, Tuluz, 11.02.1932, AAN, MSZ, sygn. 7371; Konsulat RP w Marsylii do MSZ Wydziału Prasowego, Marsylia, 30.01.1933, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 462; Konsulat RP w Lille do Ambasady RP w Paryżu, Lille, 2.02.1935, AAN, MSZ, sygn. 7028.
- <sup>52</sup> Konsulat RP w Tuluzie do MSZ Wydziału Prasowego, Tuluz, 11.02.1932, AAN, MSZ, sygn. 7371.
- <sup>53</sup> Jerzy Lechowski, konsul RP w Strasburgu. Pro Memoria, Strasburg, 29.11.1931, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 768.
- <sup>54</sup> Tamże.
- <sup>55</sup> Referat konsula RP w Strasburgu wygłoszony na zjeździe konsulów w Paryżu w dniach 2-3.03.1934, AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 282.
- <sup>56</sup> Konsulat RP w Strasburgu do MSZ, Wydziału Prasowy, 25.07.1934.
- <sup>57</sup> Rapport sur l'activite des Amis de la Pologne, Paris, 23.05.1934, Biblioteka Polska w Paryżu, zespół Les Amis de la Pologne.
- <sup>58</sup> Tamże (sprawozdanie całościowe za lata 1925-1932).
- <sup>59</sup> Ambasador A. Chłapowski, Zadania konsulatów w dziedzinie politycznej i propagandowej, Zjazd konsularny, 3.11.1936, AAN, Amb. RP w Paryżu, sygn. 285.
- <sup>60</sup> Tamże.
- <sup>61</sup> Tamże.
- <sup>62</sup> Konsul RP w Tuluzie, Referat..., tamże.
- <sup>63</sup> Ambasador A. Chłapowski, tamże.